CZĘŚĆ XXIX. № 42. ROK 15. (1844).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga, i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 6/18 CZERWCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 5/17 Czerwca.

N. Cesarz Jmć, wyjechawszy z Peterzburga w nocy na 10 Maja, stanął szczęśliwie w Berlinie 14 rano.

Spędziwszy dzień cały w Berlinie z Królem Imcią Pruskim i Jego Rodziną, Cesarz Jmć pojechał dalej do Hagi, gdzie stanął 18 Maja. Nazajutrz N. Cesarz zabrał się w Rotterdamie na statek parowy wojenny Niderlandski i 20 Maja przybył w doskonałem zdrowiu do Londynu.

P. Minister Dworu Cesarskiego 12 Maja zawiadomił P. Ministra Sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć, z powodu odjazdu jego, P. Jenerał-adjutanta Xięcia Wołkonskoj, na czas niejaki za granicę, raczył rozkazać iżby P. Towarzysz Ministra Udziałów, na mocy I Tomu Układu Praw, xięgi 1, artykułu 2, objął zarząd Ministerstwa Udziałów.

— P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego z d. 9 (21) Maja oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć, na jego, Ministra, przedstawienie raczył podnieść do rangi następnej, urzędnika Kancellaryi Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, Rejestratora Kollegialnego Pawła *Podtiagin* i Dozorcę Biur tejże Kancellaryi 14 klassy Ignacego *Ziembowicza*, w nagrodę gorliwej ich służby, ze starszeństwem od dnia wysługi przepisanych zakresów w dotychczasowej ich randze.

— N. Cesarz d. 24 Marca potwierdził Zdania Rady Państwa następującej treści:

»Rada Państwa, w Departamencie Prawodastwa i w Ogólnem Zebraniu, rozpatrzywszy najpowinniejsze przełożenie Ogólnego Zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów Rządzącego Senatu, o poświadczaniu wypisów z xiąg metrycznych Królestwa Polskiego, i zgadzając się z decyziją Senatu, dała zdanie, iżby dla dopełnienia właściwych co do tego przedmiotu ustaw, postanowić następne prawidło: Wypisy, wydawane z xiąg metrycznych zapisywanych w Królestwie Polskiem w dwóch exemplarzazh, przy rospatrywaniu spraw o szlachecką rodowitość, wtedy tylko mogą być brane za zasadę, kiedy niezależnie od poświadczenia podpisów na nich będących przez właściwe zwierzchnicze urzędy i osoby, zostaną jeszcze co do swojej autentyczności sprawdzone z oryginalnemi metrycznemi xięgami, składanemi w Cywilnych Sądach Królestwa. W celu takowego sprawdzenia wypisy te mają być odsyłane przez Ministerstwo Sprawiedliwości, do Ministra Sekretarza Stanu Królestwu Polskiego.»

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *10 Maja.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, objaśniającego, iż miesięczny i dwómiesięczny termin do zakładania apellacii od wyroków Sądów Handlowych liczy się do zupełnego upłynienia miesięcy, to jest termina te kończą się w tym samym dniu od którego na mocy 1601 art. Ust. Handl. (Układu Praw T. XI wyd. 1842 r.) zaczynają być liczone.

2) *11 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, o używaniu w Opiekach Szlacheckich i w Sądach Sierocych stęplowego papieru w przewodzie spraw o małoletnich i o ich majątku. Na mocy tego zdania prawidło w T. V, Układu Praw w Ustawie o poszlinach w art. 102 o używaniu stęplowego papieru w sprawach o majątek małoletnich, ściąga się tylko do spraw toczących się nie w Opiece Szlacheckiej i w Sądzie Sierocym lecz w innych urzędach; w Szlacheckich zaś Opiekach i Sądach Sierocych na stęplowym papierze mają być pi-

sane te tylko sprawy małoletnich, zostających pod opieką, które się zawiązują z powodu skarg osob postronnych na czynności opieki lub opiekunów, lub z powodu jakichbądź pretensij do samego majątku małoletnich, tudzież sprawy o wydanie z Opiek Szlacheckich i z Sądów Sierocych świadectw i kopij rozmaitych dokumentów, tyczących się osob małoletnich lub ich majątku. Sprawy tyczące się czynności opiekuńczych co do osoby małoletnego, co do zarządu jego majątkiem, i rachunków z opieki, jako nie należące do kategoryi spraw, wymienionych w art. 31 T. V, i ściagające się wprost do spełniania włożonych przez prawo na opiekuna obowiązków, mają być załatwiane na zwyczajnym papierze.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 1 Czerwca.* Na posiedzeniu izby Niższej 31 Maja kiedy z porządku dziennego przypadł bill o reformie i ograniczeniu władzy trybunałów duchownych, P. Duncombe wniosł, iżby wszystkie sądy duchowne, prócz tych które przeznaczone są do utrzymania karności, były zniesione. Na poparcie swego wniosku P. Duncombe przytaczał rozmaite nadużycia i dowodził że sądy cywilne mogłyby całkowicie zastąpić sądownictwo duchowne w tém co się wyłącznie nietyczy processu dyscyplinarnego. Doktor Nicoll obstawał za billem, usiłując odeprzeć zarzuty czynione sądownictwu duchownemu. Sir Georges Grey i sir William Follett oświadczyli się przeciw wnioskowi P. Duncombe, który został odrzucony 115 głosami przeciw 70, inna poprawa P. Bortwich który chciał odłożenia billu do sześciu miesięcy (odrzucenia) rownież została uchylona 62 głosami przeciw 25. Izba następnie zamieniła się w Komitet dla wzięcia pod rozbior pierwszego artykułu billu. Sir G. Grey wniosł wtenczas, w sposobie poprawy, iżby władza trybunałów duchownych nie rozciągała się w żadnym przypadku na sprawy świeckie. Obrońcy billu, a na ich czele Dr. Nicoll oparli się poprawie, która odrzuzona została 54 głosami przeciw 62. Inne poprawy takiemuż uległy losowi i izba przeszła do rozbioru artykułów billu.

W dniu wydania wyroku sądu Ławnictwa Królowej O'Connell ogłosił odezwę do ludu Irlandskiego, wzywając go do pozostania spokojnym i donosząc że podał apellacyą od wyroku do Izby Lordów.

— Na ostatniém zgromadzeniu towarzystwa Repealu, czyli odwołania Unii Irlandyi od Anglii, O'Connell, oznajmiwszy że odebrał z Nowego Orleanu w darze summę 178 funtów sterlingów na rzecz Repealu, wniosł iżby te pieniądze odesłane były na powrot dla tego, iż w liście przy którym były przysłane, towarzystwo wzywane jest do wyłamania się z posłuszeństwa Koronie, wtenczas kiedy lud Irlandski jest i pozostanie zawsze wiernym prawej Monarchini swojej. Wniosek ten przyjęty został jednomyślnie i pierwszym przykładem w dziejach Repealu, pieniądze odesłane na powrot.

— Odebrano wiadomości z Przylądka Dobrej Nadzieś po 8 Marca. Wszędzie panowała spokojność i większa część boersów podpisała urzędowe poddanie się Rządowi Angielskiemu.

— Sprawa sira Augusta d'Este, syna Xięcia Sussex, odesłana przez Królowę do Komitetu Przywilejów Izby lordów, znowu zwraca powszechnę uwagę. Oprócz zwyczajnych Członków Komitetu wezwani zostali doń Lord Wielki Kanclerz, Lord Wielki Sędzia Trybunału *Common-pleas*, Lord Wielki Baron Skarbu i kilku innych wysokich urzędników sądowych.

— Na posiedzeniu izby Niższej 30 Maja P. Fitzroy Kelly otrzymał upoważnienie wniesienia billu względem ustanowienia sądu apellacyjnego na sprawy kryminalne. Mowca dowodził potrzeby tego ustanowienia surowością prawa, które dopuszcza apellacyą jedynie w sprawach cywilnych, kiedy sprawiedliwość wymaga wprowadzenia równowagi w obu procedurach.

Minister Spraw Wewnętrznych sir J. Graham niepodzielał zdania o potrzebie reformy w tym względzie i opierał się na dawności prawa, które przez tyle wieków dowiodło swojej akcyi zarówno skutecznej jak łagodnej.

— Podług *Britannia*, niezwłocznię po zamknięciu Parlamentu Lord Wielki Kanclerz, lord Lyndhurst, ma złożyć swój wysoki urząd. Za następcę jego powszechny głos wskazuje sira Williama *Follett*.

— Wykonawcy testamentu Xięcia Sussex postanowili sprzedać z licytacyi jego bibliotekę. Przedaż ta odbędzie się w bieżącym Czerwcu.

— Gazeta Dublin-Evening-Mail donosi, że jest upoważnioną do zaprzeczenia uroczyście wieści która się powszechnie rozeszła, jakoby P. O'Connell miał się żenić z siostrą jednego z dawnych szkolnych towarzyszy swoich w Kollegium św. Trójcy w Dublinie.

— Zdrowie lorda Grey znacznie się poprawiło.

FRANCYA. *Paryż 3 Czerwca.* Zdanie sprawy z szafunku Sprawiedliwości Kryminalnej we Francyi w roku 1842 przedstawia wypadki nader zaspokajające w porównaniu z przeszłemi latami. Oskarżeń było 5,104, zamiast 5528 w roku 1840, a 6004 w 1841. Tym sposobem liczba oskarżeń w ciągu dwóch lat zmniejszyła się o 900, czyli o szóstą część.

— Gazeta *National* pisze: «Ministerstwo Oświecenia dotknięte zostało w tych dniach wielkim skandalem. Człowiek który był razem Naczelnikiem Wydziału i Szefem Gabinetu, który posiadał szczególniejsze zaufanie Ministra P. Villemain, który sam redagował Wyrozumowanie Zasad (Exposé des motifs) ostatniego projektu prawa przyjętego w izbie Parów o Szkołach drugorzędnych, uciekł nagle z Francyi przed poszukiwaniem kryminalném, którego uniknąć było mu niepodobna. Występki przez niego popełnione i jasno dowiedzione, są fałsze, kradzieże, niegodziwe nadużycie zaufania.

— Czytamy w *Moniteur Parisien*. «List z Konstantiny, pod d. 14 Maja, donosi że Xiążę d'Aumale dokonał nową

razzią (*), w której wziął do 600 niewolnika prócz wielu zabitych. Między niewolnikami są żony i dzieci Achmet-Beya.

— Korrespondencye z Algeru z d. 26 Maja donoszą: «Marszałek Bugeaud, w swojej wyprawie na Wschód otrzymał poddanie się pokolenia Flissas. Część wojsk odsyła do Algeru, co znaczy że cel swój osiągnął i wraca do tego miasta, dokąd zresztą wzywają go ważne wypadki gotujące się na Zachodzie. Twierdzą że Marokanie grożą napadem na nasze Kolonije.

«Dowiadnjemy się w rzeczy samej że Cesarz Maroku zgromadził na swojej granicy od 9 do 10,000 żołnierza i armija ta odbiera codzień nowe posiłki. Syn Abdel-Rhamana dowodzi tém wojskiem. Niepodobna przewidzieć na czém się to skończy. Marszałek uwiadomiony o tym wypadku pośpiesza wrócić ze swej wyprawy.

«Wszystkie siły dywizyi Oranu zbierają się na granicy; jenenałowie de Lamoriciere i Bedeau są tam dla spotkania Marokanów jeżeliby wkroczyli.»

Gazeta *l'Algérie* potwierdza tę wiadomość dodając szczegóły:

«List który otrzymujemy z Tangeru donosi że Cesarz Maroku obwołał *dżad* czyli pospolite ruszenie za wiarę (guerre sainte) przeciw Francyi. Powodem do niej jest przekonanie że Francya poduszczyła zajście między Marokiem i Hiszpaniją. Cesarz wiele rachuje na przygotowaniach, które od kilku miesięcy czyni Abdel-Kader wśrod pokoleń pogranicznych z Algeryą; mówią o połączeniu się z tym emirem syna Abdel-Rhamana na czele licznego korpusu. Konsul angielski ma być nie obcym całej tej sprawie.»

— Zmarły P. Laffitte, mimo to iż był niejednokrotnie u steru Rządu po rewolucyi Lipcowej, w której tak ważną grał rolę, był tylko kawalerem Legii honorowej, którą otrzymał jeszcze za Restauracyi. Dniem przed śmiercią, zapowiedziawszy żonie i dzieciom iż czuje zbliżający się koniec, kazał sobie podać portfel zawierający rozmaite wexle na summę 100,000 fr. które pożyczył różnym osobom zostającym w potrzebie i zniszczył te papiery. Ustanowił trzech wykonawców testamentowych dla zlikwidowania stanu swoich interesów. Sądzą że niezależnie od handlowego mienia swego, prywatnego majątku zostawił do 6 miljonów fr. do podziału między żoną i jedyną córką.

— Donoszą że w jednym hotelu w części Paryża, zwanej Faubourg St. Germain, umarła, mając lat 80, ta sama pani de Lamotte, która nabyła smutnej sławy w tyle niegdyś głośnej sprawie o naszyjniku brylantowym Królowej Maryi-Antoniny. P. de Lamotte skazana była na piętnowanie, osmaganie publiczne i na zamknięcie wieczne w Salpetrière, zkąd, jak wiadomo, uciekła. Przez lat przeszło trzydzieści hrabina de Lamotte umiała zachować tajemnicę, która dopiero z jej zgonem się wydała.

— W tej chwili znajduje się w Paryżu Arcybiskup Maronitów; gazeta *la Presse* ogłosiła udzielony od niego przekład z łacińskiego reskryptu danego w dniu 21 Maja 1250 roku, pod Saint Jean d'Acre przez Króla Francuzkiego świętego Ludwika, do Emira Maronitów góry Libanu, tudzież do Patryarchy i Biskupów tego narodu. Król dziękuje za przysłanie do niego syna Emira, Symona, na czele 25,000 ludzi z hołdem i darami, zapewnia o opiece swojej i swych następców dla całego narodu Maronitów i upomina do trwania w wierze katolickiej i uległości dla Głowy Kościoła, Następcy świętego Piotra. Oryginał tego szacownego aktu chowany jest jako skarb w archiwum Maronitów.

— 19 Maja Kościoł św. Gerwazego był teatrem strasznego wypadku. Podczas nabożeństwa młody człowiek wykwintnie ubrany wszedł do Kościoła, ukląkł przed obrazem świętej Julii, i czas jakiś zostawał pogrążony w pobożnej kontemplacyi; potem wstał i wszedł do konfesyonału kaplicy gdzie się ten obraz znajduje; podczas kiedy zdawał się modlić gorąco, rozległ się wystrzał pistoletowy i nieszczęśliwy runął o posadzkę Kościoła, którą zbroczył krwią swoją; gdy pośpieszono mu na ratunek ujrzano iż sobie przestrzelił czaszkę i w tejże chwili skonał. Przez szczególne zrządzenie w przyległej kaplicy odbywał się obrzęd ślubny. Obrzęd ten został przerwany i wśród tłumu rozeszła się wieść iż samobojstwo, było skutkiem nieszczęśliwej miłości ku oblubienicy. Pogłoska ta jednak pokazała się mylną; za przybyciem komisarza policyi, przy obejrzeniu trupa znaleziono przy nim list adresowany do Coulanges do siostry, gdzie mowa jest o jakiejś tajemnicy, której niemoże jej odkryć. List ten jest bez podpisu tak iż samobojca pozostał niewiadomym i zdaje się być obcym w Paryżu. Kościoł, do czasu oczyszczenia zwykłymi obrzędami, został zamknięty.

— Podług ostatniego popisu, liczba psów mających panów w Departamencie Sekwany gdzie jest położony Paryż, wynosi 67,414.

HISZPANIJA. *Madryt 27 Maja.* W Ministerstwie niema jednomyślności we względzie wojny z Marokiem. P. Armero wzręcz jest jej przeciwny; główną zaś przeszkodę stanowi zagadnienie pieniężne; Skarb ledwo może opłacić armiją na stopie pokoju.

— Wypadki na wyspie Haiti wywarły działanie w tymże duchu na Kubę. Następne są wiadomości z Hawany i Matanzas, ogłoszone w *Morning Post.*

«Powstanie wybuchnęło na Kubie. Wiele osob przyzwoitych skompromitowane są w tém poruszeniu, nadewszystko jeden dżentełman z Jamaiki; negry, uknowali obszerny spisek, lecz ten wczesnie odkryty został przez kapitana jeneralnego P. O'Donnell. Powstańcy w wielkiej liczbie zebrani, zostali rozpędzeni przez wojsko. Zobustron zginęło około 200 ludzi. Przeszło 400 anglików wtrącono do więzienia a 50 rozstrzelano i powieszono. Ogłoszony został rozkaz iżby wszyscy anglicy właściciele plantacyj, mieli się w pogotowiu do wyjazdu na pierwszy rozkaz. W San Jago dane zostały rozkazy rozstrzelania każdego Haitczyka, któryby tam przybył.

*

(*) Napad na buntowne pokolenie w celu zupełnego wytępienia i zabrania lub zniszczenia wszelkiej własności.

SZWECYA. *Stockholm 31 Maja.* Król Jmć zatwierdził wybór Xięcia Następcy Tronu na Kanclerza Uniwersytetów w Upsalu i Lund.

Gotenburg 1 Czerwca. Wczora o 2 popołudniu Król Jmć Szwecyi i Norwegii odbył wjazd do naszego miasta wśród radośnych okrzyków narodu, wśrod gradu kwiatów, które się zewsząd sypały na powoz Królewski. U wjazdu wystawione były dwie kolumny z literami O (Oskar) i J (Józefina), a na piedastale godło przyjęte przez Króla przy wstąpieniu na Tron: «*Prawo i Prawda.*» Król Jmć nieprzyjął zgotowanych dla niego uroczystości.

Karlsruhe 1 Czerwca. J. K. W. Xiężna Wdowa Kent, w towarzystwie Jego Wysokości Xięcia de Linange, syna swego przybyła tu z Baden. Xiężna niezwłocznie odjedzie do Hanowru.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 4 Czerwca. N. Cesarz Jmć Rossyjski wylądował w przeszłą sobotę, 1 Czerwca o 10 wieczorem w Woolwich przybywszy w 19 godzin z Helvoetsluys i udał się niezwłocznie do Londynu, gdzie wysiadł w hotelu Rossyjskiego poselstwa. Nazajutrz Cesarz Jmć odebrał wizytę J. K. W. Xięcia Alberta, który wrócił o godzinie 2 i towarzyszył N. Podróżnemu do pałacu Buckingham gdzie J. C. Mość przyjęty był przez Królowę. Wczora Dwór odjechał do Windsor gdzie NN. Cesarz Wszech Rossyj i Król Saski, obiadowali u Królowej. Dziś Najjaśniejsi Goście Jej Królewsko-Brytańskiej Mości udali się w towarzystwie J. K. W. Xięcia Alberta na wyścigi konne w Ascot.

— Wczora w Izbie Lordow prawo o godzinach pracy po fabrykach odczytane zostało poraz trzeci — Odebrano z Irlandyi zatrważające nowiny. Z powodu uwięzienia O'Connella panuje powszechne poruszenie umysłów. Wszędzie gotują się zgromadzenia publiczne w celu wynurzenia skazanemu sympatyi ludu Irlandskiego.

Paryż 4 Czerwca. Wczora Izba Deputowanych ciągnęła dalej rozprawy nad projektem prawa o kredytach dodatkowych — Nowy, poraz czwarty dokonany wybor P. Karola Laffitte na deputowanego z Louviers, był roztrząsany w 1 biurze izby i większością 16 głosów przeciw 5 biuro oświadczyło się za unieważnieniem wyboru.

INDYA i CHINY. Odebrano z Malty następną depeszę z d. 29 Maja: «Nowiny z Indyj dochodzą do 10 Marca. Sudjet-Sing, zaproszony do Lahory przez stryja swego Hira-Sing, został tam zamordowany — Okręt jeden angielski, ładowny opium, schwytany został przez Chińczyków, wydany władzom w Hong-Kong i skazany na karę pieniężną.

AMERYKA. *Stany Zjednoczone.* P. John Spencer wziął dymisyą od urzędu Ministra Skarbu; następca jego jeszcze niewiadomy.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

KRYTYKA.

—

PAMIĘTNIK RELIGIJNO-MORALNY
na rok 1843, w Warszawie.

(Dokończenie).

Z Historyi Kościelnej najwięcej godne uwagi, wiadomości o Maryanach i siostrach *Mariae vitae*, zwanych, Maryawitkami, przez Ludwika Górskiego, jest to dokładne dopełnienie choć w części, niedokładnego (z wielu uwag już dawniej uczynionych) opisu wszystkich zakonów i zgromadzeń duchownych w Polsce. — Te wreszcie dwa zakony zrodziły się na naszej ziemi, słusznie zatém szczególną zwróciły uwagę szanownego autora.

Piśmiennictwo duchowne, w tym tomie, pierwsze zajmuje miejsce po wydziale rospraw. Wszystko tu godne czytania pod wszelkim względem. Nadewszystko zaś odznaczają się; *Religia uważana jako wielka szkoła ludzkości* tłumaczenie X. Topolskiego; *Miłość Chrześciańska z la Religion du coeur.* Artykuł nie podpisany, *Nic nowego pod słońcem* przez X. Mętlewicza, i *Rzym Pogański i Chrześciański* przez X. Topolskiego. Ten ostatni mianowicie, zmusiłby do najścislejszego zastanowienia się i nad obmyśleniem tak pięknej i silnie na przekonanie działającej formy, i nad znajomością dziejów gruntowną, nad pięknością wreszcie samego stylu, gładkością, szczytnością i bogactwem oznaczającego się. W tłumaczeniu zaś styl jedynie zwraca uwagę, a zalety z tego stanowiska widziane, jedynie tłómaczowi są należne. Dalej idą wiadomości statystyczno-historyczne, gdzie jeden tylko artykuł o missyach Tunkinu i Kochinchiny napotykamy. Odbiega sąd zimno rozstrząsający zalety lub wady piszącego, rozczytując czyny i heroizm tych wielkich Rycerzy Ewangelicznych; — Tu przerażona dusza okropnością męczarni świętych i niepojętą ślepotą barbarzyńców: miotana uczuciami boleści, przerażenia, politowania, i podziwienia; nie umie sądzić, tylko lejąc łzy cichego rozrzewnienia zdolną jest dziękować Bogu, że nieprzestaje w każdym czasie wylewać moc Ducha najświętszego na swych sług wybranych i zanosić pokorne prośby o światło dla ich prześladowców ślepych i prawdziwie nieszczęśliwych. Nie odznacza się ta przerażająca Historya kilku męczenników wyszukanymi obrazami, nie ma tu nic nawet w stylu samym, coby choć na chwilę zabawić mogło — Jednakże tak silnie te proste opisy zajmują uwagę i niepojętą boleścią i pociechą przepełniają serce: iż próżne by było usiłowanie przebiegania z zimną rozwagą tego artykułu; kiedy ciągle i jedynie tylko brzmią w duszy te słowa S. Leona: «*Religja ugruntowana na tajemnicy krzyża chrystusowego, żadnym rodzajem męczarni przytłumioną być nie może.*» — Niech to, co mówimy, każdy sądzi jak się mu podoba; my zawsze chcemy zostać przy czułej wdzięczności Panu Wydawcy, za obda-

rzenie nas tak bogatym i miłym darem wiadomości dotyczących się wypadków chlubnych dla naszego Kościoła.

Wydział wymowy duchownej pomijamy. Jest tu wprawdzie szczególną uwagę zwracający artykuł, *o wymowie duchownej w ogólności a w szczególności w Polsce*, lecz jako niedokończony jeszcze, rozbior jego na czas dalszy odkładamy. Co się zaś dotycze samych kazań tu umieszczanych, redakcya sama uznała sobie za słuszną uwolnienia się od obowiązkowego wydawania nadal kazań w każdym zeszycie; co przyrzeka wynagrodzić, umieszczając te tylko które szczególnémi zaletami się odznaczą, i podawać jak będzie można najczęściej tłómaczenia OO. Kościoła. Będzie to rzeczywiście wielkiem wynagrodzeniem za kazania dotąd umieszczane.

Rozmaitości w Pamiętniku niepoślednie miejsce trzymają. Są tu ze szczególniejszym wyborem zgromadzone wiadomości, dotyczące się obecnego stanu kościoła Katolickiego w różnych krajach. Zastąpić one w niejaki sposób mogą wiele dzienników za granicą wychodzących. Nie w całej wprawdzie rozciągłości, są tu różne wypadki opisane; treściwość atoli, wiele w małych ramkach tego wydziału, rzeczy godnych wiadomości zamieszcza. Żadnego pod żadnym względem zarzutu uczynić nawet nie można; chyba to jedno: iż niepotrzebnie jakby dla zapełnienia miejsca, wypisuje redakcya nie kiedy wyjątki z mów sławniejszych. Te urywki często są zupełnie bez żadnego użytku i niesłychanie nudzą czytelnika. Wolelibyśmy całe mowy widzieć w dosyć ubogim wydziale *wymowy Kaznodziejskiej*.

W całorocznym biegu rozmaitości najinteressowniejszy jest opis przewiezienia szczątek (reliquiae) S. Augustyna do Afryki, niegdyś Biskupa w tymże kraju Dyecezyi Hipponeńskiej, cudowne uzdrowienia za przyczyną X. Gaspra Buffallo przez modlitwy do Krwi przenajświętszej; naostatek wiadomość o Panu Eugeniuszu Boré. Tę ostatnią ze względu na wielką naukę w tak młodym człowieku i szczególne poświęcenie się rozszerzenia oświaty i Religii, wypisujemy dosłównie jak jest w Pamiętniku.

»Tak wielki zaszczyt i niejednokrotna wzmianka w piśmie naszem tyle słynnego imienia, upoważniają nas do podania obszerniejszej nieco wiadomości o Panu Eugeniuszu Boré. Jest on członkiem zacnej rodziny zamieszkałej w mieście Angers, gdzie się urodził 15 Sierpnia 1809 r. ojciec jego poświęcał się nauce prawa w 1792 r. gdy wybor jego towarzyszów zamienił go w podporucznika bataljonu Majny i Loary. Odbywszy pierwszą kampanię we Włoszech z Bonapartym, udał się do Egyptu, skąd powróciwszy w stopniu półkownika, został poborcą miasta Angers, na jaki urząd sam Konsul pierwszy go przeznaczył, który mianując go rzekł doń: »*pod Lodi zwróciłeś moją uwagę.*« W *Annales des Victoires et conquêtes*, można znaleść zaszczytną wzmiankę o poruczniku Boré, uczynioną z powodu bitwy pod St. Barneuil, gdzie według słów samego Kellermana *odznaczył się on dowodami najwyższego męstwa.* O tych szczegołach jedynie z tego napomknęliśmy powodu, iż charakter Eugeniusza Boré, przedstawia nader szczęśliwe zjednoczenie nieograniczonej odwagi z rzadką przytomnością umysłu i łagodnością. Ten ostatni przymiot otrzymał w spadku po matce znanej w całém mieście dla cnót swoich, a szczególniej ze swego poświęcenia się dla dzieci, których wychowaniu całkowicie się oddała chociaż małżonka w młodym jeszcze wieku straciła. Mając tak zacnych rodziców Eugeniusz, niedługo się nimi cieszył; ojciec jego umarł w 1812 r., a matka opuściła go w 1828. Młodzieniec ukończywszy zaszczytnie nauki w szkołach miasta rodzinnego, udał się do Kollegium Stanisławowskiego w Paryżu gdzie w roku 1827 przez ogólny konkurs nagrodę otrzymał. Następnego roku rozpoczął kursa prawne. Lecz zamiłowanie w badaniu języków i literatury greckiej, na inną prowadziło go drogę. Tegoż roku jadąc do Angers na wakacye, zatrzymał się w Chesnaie niedaleko Dinan, chcąc się widzieć z la Mennai'm, który w owczas marzył o założeniu religijnego i naukowego zgromadzenia; ten zawładnął skromnym 19-letnim młodzieńcem.

Zamieszkawszy przy tym pisarzu, u którego znalazł życzliwe przyjęcie, bibliotekę i samotność, w pośród Bretanii, tak sprzyjającej surowym zatrudnieniom umysłu, Eugeniusz Boré całkowicie się oddał nauce języków; znacznie w niej postępował. W początku 1829 r. zaczął się uczyć hebrajskiego i syryjskiego języków, a razem zgłębiał najlepszych poetów i prozaików greckich. W chwilach zaś swobodniejszych, de la Mennais zapoznawał go z arcydziełami niemieckiego, angielskiego i włoskiego piśmiennictwa. W roku 1830 młody filolog będąc już mistrzem w syryjskim i hebrajskim języku, zajął się chińskim i arabskim. Tym czasem nadeszły nowe we Francyi przemiany lipcowe; te jednak na to tylko wywabiły go z jego schronienia w Chesnaie, aby go zaprowadziły do innego ustronia, bardziej zbliżonego do naukowego Francyi ogniska.

Dostawszy się z nauczycielem swoim do Juilli P. Eugeniusz Boré, przepędził tam koniec 1830 i prawie cały rok następny, podzielając czas swoj pomiędzy filozofię, teologię i naukę języków wschodnich, do których przydał jeszcze sanskrycki. W końcu stanął na tym stopniu iż pobyt w Paryżu stał się dlań niezbędnie potrzebnym, z dwojakiego powodu: stosunków z ludźmi oddanymi wyłącznym przedmiotom i pomocy bibliotecznych. Przybył więc tu w końcu jesieni 1831 r., i aż do Stycznia 1837 r. zostawał, nigdzie prawie niewyjeżdżając, jak tylko na czas bardzo krótki.

Odtąd jego zapał i postępy prawie już granicnie miały. Bez przesady rzec można, iż w przeciągu tych lat 7 we względzie języków wszystko wyczerpnął co tylko można wiedzieć o Wschodzie, niebędąc na nim. Najznakomitsi uczeni, których z kolei, lub też współcześnie był uczniem, jako to Sylwester de Sacy, Quatremère, Stanisław Julien, Eugeniusz Burnouf, Amedeusz Jaubert, Alix Desgranges i inni, widzieli w nim każdy w swoim przedmiocie, najświetniej-

szą swoję nadzieję. Towarzystwo Azyatyckie od roku 1834 mianowało go członkiem Komitetu wydawczego, który ustanowiło dla swego dziennika; minister oświecenia publicznego wybrał go do Biblioteki królewskiej, na zastępcę professora języka ormiańskiego; który w ówczas na urlopie zostawał. W roku 1835, wakacye które wszyscy poświęcają na spoczynek, dostarczyły mu czasu do prac nowych. Pośpieszył do Wenecyi i tam zamknąwszy się w klasztorze mechitarystów, doskonalił się w literaturze ormiańskiej, którą najwięcej się zajmował oprócz tłumaczenia dziejów Armenii, napisanych przez Patryarchę Jana VI. P. Eugeniusz Boré, w tym samym czasie napisał małe, bardzo zajmujące dziełko, o klasztorze Św. Łazarza.

Po powrócie do Paryża, proszony od P. Firmin Didot'a o napisanie artykułu *Armenia* do *l'Univers pittoresque*, podał do tego dzieła pracę swoję, której obszerność jeden tom w ósemce wynosi.

Te prace łącznie z wielu artykułami umieszczonemi w Nouveau Journal Asiatique, stanowią główną część dzieł jego, aż do roku 1837 wydanych. Szereg ich mógłby być daleko dłuższy, jeżeliby ten pisarz miał chociaż najmniejszą ochotę do błyszczenia na widnokręgu piśmienniczym, jeśliby nad głośną sławę, nieprzekładał cichej, około własnego udoskonalenia się pracy. Drugą okolicznością zasługującą na uwagę w tym peryodzie jego życia, o którym mówiemy, a jaka nader mocnej woli w młodym oryentaliście dowodzi, jest ta, iż nader często odwiedzając towarzystwa, gdzie był bardzo poszukiwany, tak dla swojej przyjemnej powierzchowności, jako też rzadkich przymiotów, nigdy jednakże nie zaniedbywał zwykłych zatrudnień swoich.

W dniu 9 Czerwca 1837 r. przez Xięstwo Badeńskie, Wirtenberg i Bawaryą, P. Eugeniusz Boré odjechał do Wiednia i tu bawiąc przez 4 miesiące zawidział raczej Hammera, aniżeli korzystał, z wiadomości najpierwszego zareńskiego oryentalisty. Zamyślając o wielkiej swojej podróży, ażeby się lepiej do niej przysposobić, zaczął pracować nad nabyciem innych wiadomości, dotychczasowemu jego zatrudnieniu całkowicie obcych jako - to: pracował nad zdejmowaniem planów, rysunkiem linearnym i botaniką. Z Wiednia przesłał Akademii napisów i sztuk pięknych ułożony przez siebie programmat, w którym skromność wiedzie spor z nauką, w skreśleniu głęboko pomyślanych i prostych zamiarów. W miejscu odpowiedzi P. Raoul-Rochette przesłał Akademii jego własny projekt, jako przewodnika zamieściwszy na jego końcu ten godzien uwagi ustęp: «Przymioty umysłu i serca, siły fizyczne, warunki niezbędne na wzorowego podróżnika, wszystko to P. Eugeniusz Boré, posiada.» — Do tej wiadomości ogólnej, dodamy tylko iż posłannictwo naukowe dane sobie przez trzeci wydział instytutu, P. Eugeniusz Boré, nad wszelkie oczekiwania jeszcze chlubniej uskutecznił; owszem, nawet dopełnił drugiego niemniej wzniosłego i pożytecznego posłannictwa, które dobrowolnie sam na siebie przyjął, to jest posłannictwa rozkrzewiciela oświaty chrześciańskiej. Mówiono o mianowaniu P. Eugeniusza Boré, na konsula do Jerozolimy. Dodajemy jeszcze, iż usiłowania P. Eugeniusza Boré, łożone w Mezopotamii w ożywieniu tamtejszej oświaty za pomocą rozszerzenia katolicyzmu, zwróciły uwagę Ojca św. który chcąc wynagrodzić bogobojnego podróżnika, mianował go kawalerem orderu Św. Sylwestra.»

Ostatnie wieści jakie nas dochodzą o tym prawdziwym Misionarzu są następne: przybył niedawno do Carogrodu P. Eugeniusz Boré jako uczony Podróżnik i gorliwy Missionarz, w zamiarze dalszego prowadzenia prac przy pomocy tamtejszych księży Lazarystów (*); którzy na Wschodzie a szczególnie w Konstantynopolu pracują nad upowszechnieniem S. Religii i oświaty. Przez Rzym przejeżdżając miał sposobność przekonać się, jak wysoko ceni naczelnik wiary jego gorliwość i jego zdolności; albowiem Kapłan najwyższy, nietylko iż najżyczliwszemi słowy zachęcał podróżnika, ale nawet, do udzielonej mu przed dwóma laty, (jak wspomniano wyżej) jeszcze drugą, zaszczytną przydał ozdobę. P. Boré oprócz ucześnictwa w zarządzie Kollegium założonego w Bebec nad brzegami Bosforu przez XX. Missionarzy, zajmuje się jeszcze rozwinieniem istniejącej przy tym zakładzie drukarni w której wychodzą już dzieła w językach: Włoskim, Francuzkim, Greckim, Tureckim i Ormiańskim.

Możesz być rzeczywiście większa zaleta jak szerzyć światło nauk w kraju gnuśniejącym od lat już tylu we mgle ciemnoty? Na większą pociechę naszę, ma się w Alexandryi pod zarządem księży tegoż wspomnionego zgromadzenia otworzyć drukarnia ksiąg Arabskich. Wielkie i święte pomysły, oby Bóg szczodrze zlał swe błogosławieństwo!

Podając te uwagi o Pamiętniku, niemieliśmy bynajmniej na celu ścisle-krytycznego rozbioru; chcieliśmy raczej przez to bliżej zapoznać z pamiętnikiem, który w tej chwili ścierania się zdań filozoficznych i czysto-religijnych; może jedynie tylko, prostować tak częste zbaczania od prawdziwie religijnej filozofii przypominając ciągle tę wielką przestrogę Apostoła: «*Patrzcie, by was kto nie oszukał przez Filozofią i próżne omamienie, wedle ustawy ludzkiej, podług elementów świata a nie według Chrystusa.*»

X. J. Bąkowski.

(*) *Lazaryści* są u nas znani pod imieniem raczej kapłanów zgromadzenia Missionarzy. Nazwanie Lazarystow, wzięli od pierwszego ich domu w Paryżu S. Łazarza.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg 5-go Czerwca 1844 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.